

## POSTANOWIENIE

Dnia 11 września 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Eugeniusz Wildowicz (przewodniczący)

SSN Rafał Małarski (sprawozdawca)

SSN Roman Sądej

w sprawie G. S.

oskarżonej z art.286 § 1 k.k. w zw. z art.12 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k.

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu bez udziału stron

w dniu 11 września 2012 r.,

inicjatywy przekazania sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,  
wyrażonej w postanowieniu Sądu Okręgowego w K.

z dnia 6 sierpnia 2012 r.,

**odmówić przekazania sprawy.**

### UZASADNIENIE

G. S. oskarżona została o popełnienie przestępstwa oszustwa na szkodę Agencji Rozwoju Lokalnego S.A. w J. Sąd Okręgowy w K., jako właściwy rzeczowo i miejscowo, wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania sprawy innemu sądowi równorzędnemu ze względu na dobro wymiaru sprawiedliwości, wskazując, że prezesem zarządu pokrzywdzonej spółki jest mąż sędzi orzekającej w jednym z wydziałów karnych sądu terytorialnie właściwego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Stanowisko zaprezentowane przez sąd właściwy miejscowo nie zasługiwało na uwzględnienie.

Jakkolwiek kryterium „dobra wymiaru sprawiedliwości”, o którym mowa w art. 37 k.p.k., ma charakter czysto ocenny, to jednak w judykaturze utrwalił się już pogląd, że z uwagi na niemożność interpretowania tego przepisu w sposób rozszerzający (stanowi on wszak odstępstwo od reguły mającej ważne znaczenie

gwarancyjne) instytucja w nim przewidziana wchodzi w grę przede wszystkim wtedy, gdy zachodzi obawa o bezstronność sądu właściwego. Obawa ta wszakże – co wydaje się oczywiste – nie tylko powinna mieć charakter realny, a więc oparty na znanych faktach, ale również musi zachodzić duże prawdopodobieństwo jej wystąpienia u więcej niż znikomej części opinii publicznej. Pochopne sięganie po tzw. właściwość z delegacji może wywołać w opinii społecznej przypuszczenie o niemożności wywiązywania się sądów ze swoich powinności i uleganiu przez sędziów pozaprocesowemu wpływom, co w konsekwencji może podważać w istotnym stopniu autorytet wymiaru sprawiedliwości.

Przechodząc na grunt niniejszej sprawy, trzeba stwierdzić, że fakt kierowania pokrzywdzoną spółką przez męża sędzi orzekającej w wydziale karnym sądu właściwego nie rodzi sam przez się sytuacji, która uprawniałaby zapatrywanie, iż cały skład tego sądu jest „nieodpowiedni” do osądzenia oskarżonej. Wolno założyć, że w k. /.../ sądzie okręgowym orzekają sędziowie, których sfera życia prywatnego i sfera urzędowa nie są powiązane w jakimkolwiek stopniu z pokrzywdzoną spółką i stąd nie sposób mówić o istnieniu wątpliwości co do ich obiektywizmu. Subiektywne przeświadczenie oskarżonej o konieczności wyjęcia sprawy spod rozpoznania sądu miejscowo właściwego nie ma tu nic do rzeczy. Warto podkreślić, że Sąd Okręgowy w K. jest jednostką o licznej obsadzie sędziowskiej. Poszczególni sędziowie tego sądu, o ile wystąpią ku temu ustawowe przesłanki, będą mogli skorzystać z instytucji wyłączenia sędziego przewidzianej w art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 k.p.k. Sąd Najwyższy wyraża niezachwiane przekonanie, że sąd terytorialnie właściwy sprosta ciężącemu na nim zadaniu oraz że sposób procedowania w sprawie i jej zakończenie zgodne z prawem najdobitniej zaświadczą o jego bezstronności.

Dlatego orzeczono jak w dyspozytywnej części postanowienia.